

Anna Kot

"Kohelet. Najbardziej oryginalna i skandaliczna księga Starego Testamentu", Gianfranco Ravasi, Kraków 2003 : [recenzja]

Collectanea Theologica 74/1, 245-250

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Aneks został poświęcony *Wielobarwnemu światu judaizmu*, z którego dowiadujemy się o świecie żydowskim I w. Po Chr. Czytamy tam o: Samarytanach, Sanhedrynie i jego roli, a także o uczonych w Piśmie, faryzeuszach, zelotach esseńczykach, a także o rękopisach z Qumran i teologii tego ugrupowania.

Wspaniale wydane dzieło Anny Świderkówny, także od strony graficznej i estetycznej, twarda okładka, papier kredowy, na pewno warto włączyć do swojej biblioteki i nieraz sięgać do niego. Należy też zachęcić innych do przeczytania tej naprawdę interesującej książki, która w sposób bardzo prosty, a zarazem bardzo zajmujący, wprowadza i prowokuje niejako rozpoczęcie lektury Pisma Świętego.

Na koniec kilka uwag nasuwających się po lekturze wspomnianej pozycji. Wydaje się, że warto byłoby – chociażby ze względu na prowokacyjny tytuł: *Prawie wszystko o Biblii*, wzbogacić je o szerszą analizę Dzieła Deuteronomisty i jego roli w tworzeniu się świadomości religijnej narodu epoki przed- i powygnaniowej, który analizując swoją bogatą historię dokonywał wnikliwej refleksji nad przeszłością, by wydobyte wnioski rozświetliły nową drogę postępowania. Podobnie rzecz się ma z Dziełem Kronikarskim, będącym trzecią próbą obrachunku z przeszłością. Chodzi o to, by nie powstawało wrażenie, jakby wiedza zawarta w omawianym dziele wypływała z opracowań, a nie z analizy samego tekstu Biblii. Ponadto w omawianym dziele wiele razy znajdujemy informacje o tym, że autorka sama dokonała przekładu licznych dokumentów lub utworów (to oczywiście jest na plus) oraz odsyłać do wcześniejszych tomów *Rozmów o Biblii*, ale zwykle są to tłumaczenia z francuskiego i powoływanie się, w większości, na francuskich autorów, co w rezultacie daje uproszczony obraz jakby „uzależnienia od literatury francuskiej”. Oczywiście lektura tego dzieła może stać się niezwykle interesującą przygodą zarówno intelektualną jak i duchową, przyczyniając się do jeszcze większego sukcesu autorki. Do czego, oczywiście, szczerze namawiam.

ks. Andrzej Banaszek, Warszawa

Gianfranco RAVASI, *Kohelet. Najbardziej oryginalna i „skandaliczna” księga Starego Testamentu*, tłum. Joanna Skrzypnik, Zgłębiać Biblię, Wydawnictwo Salwator, Kraków 2003, ss. 400 + 8 ndlb.

W ostatnich latach można zaobserwować wyraźny wzrost liczby publikacji biblijnych, pomimo tego literatura mądrościowa wciąż nie należy do fragmentów Pisma Świętego często opracowywanych w Polsce. Powstało już wiele prac dotyczących Księgi Koheleta, jednak w większości są to pozycje obcojęzyczne, a więc niedostępne dla szerokiego grona odbiorców. Natomiast prace, które napisano w je-

zyku polskim, to głównie artykuły lub opracowania wybranych zagadnień. Opracowań całościowych ukazało się jak dotąd nie wiele i w znacznej części mają one podręcznikowy charakter. „Kohelet – sceptyk” (R. Murphy), „Kohelet i budzący niesmak cynizm świata” (W. Zimmerli), „Kohelet – głosiciel radości” (R. Whybray) – wystarczy przywołać tych kilka diametralnie różnych opinii, aby zauważyć, że interpretacja tej księgi, określenie jej głównego przesłania, wątków wiodących wciąż sprawia biblistom wiele problemów. Nie umniejszając dotychczasowego dorobku dotyczącego Księgi Koheleta, z radością należy powitać polskie tłumaczenie obszernego, naukowego komentarza, do Księgi Koheleta wydane go we Włoszech w 1988 r., autorstwa ks. Gianfranco Ravasi, pt.: *Kohelet. Najbardziej oryginalna i „skandaliczna” księga Starego Testamentu*.

We wstępie ks. Ravasi przytacza słowa, które napisał Jacques Ellul w *La raison d'être* (Paryż 1987): „Trzeba być wyjątkowo próżnym lub szczególnie lekkomyślnym, aby napisać jakiś tekst na temat Eklezjastesa” (s. 5). Autor podejmuje trud zgłębiania i objaśniania Księgi Koheleta, będąc świadomym trudności, które sprawia jej egzegeza. Dlatego przeprowadza ją z uwagą i pewną pokorą, wsłuchując się w głęboką, choć często ironiczną w tonie refleksję Koheleta. Podczas lektury towarzyszy nam cały czas, wyraźnie widoczne pragnie autora, aby jak najlepiej, najwierniej odczytać rzeczywisty głos Koheleta. Refleksja ta nie jest wyczerpująca ani ostateczna, czego świadomość autor posiada i czemu daje wyraz, pisząc: „... żegnamy się z Koheletem (...), który żyje jak wieczne słowo Boże i ludzkie” (s. 399), ale stanowi ważny wkład w zgłębianie tego fragmentu Objawienia.

Ks. Ravasi urodził się w 1942 r., jest kapłanem diecezji mediolańskiej, członkiem Papieskiej Komisji Biblijnej i docentem egzegezy biblijnej na Wydziale Teologicznym Północnych Włoch. Wiele jego prac zostało już wydanych w Polsce. Publikowano zarówno jego książki jak i artykuły (głównie na łamach polskiej edycji „Communio”), zarówno w języku włoskim jak i w tłumaczeniu na język polski. Można tu wskazać między innymi na: *Psalmy modlitwą ludu Bożego*, Częstochowa 1998; *Biblia. Odpowiedzi na najbardziej prowokacyjne pytania*, Częstochowa 1998; oraz w serii „*Rozumieć Stary Testament. Komentarze Duchowe*”: *Księga Rodzaju (1-11)*, Kraków 1997; *Księga Rodzaju (12-50)*, Kraków 1998.

Praca *Kohelet. Najbardziej oryginalna i „skandaliczna” księga Starego Testamentu* już swoim tytułem wzbudza zainteresowanie, gdyż jest on sprzeczny ze standardowym postrzeganiem i rozumieniem księgi, którą poznając głównie przez czytania mszalne przyzwyczailiśmy się odbierać jako bardzo prostą i optymistyczną. Dziwią więc nas przymiotniki wykorzystane przez twórcę publikacji i rodzą pytanie: Dlaczego oryginalna? Dlaczego skandaliczna? Ponieważ w trakcie lektury komentarza odkrywamy, że pozorne współbrzmienie Koheleta z całą myślą i tradycją Izraela, okazuje się być odważną relekturą, poważnym oskarżeniem dotyczącym

niewystarczalności funkcjonujących w jej obrębie odpowiedzi. A także dlatego, że ta „pieśń pustki” jest „nieświadomym, ale rzeczywistym słowem Bożym” (s. 6), jest dialogiem w milczeniu, zgodą na tajemnicę. Chociaż można by dyskutować z autorem, czy rzeczywiście tak do końca nieświadomym.

Książka ma bardzo przejrzysty układ. Główny korpus został poprzedzony wstępem (ss. 5-10), cały zaś materiał podzielony na trzy części, po których umieszczono spis treści. Pierwsza część, *Marność nad marnościami i wszystko marność!* (ss. 11-51), składa się z czterech rozdziałów poświęconych zagadnieniom wstępnym. Dzięki jasnemu układowi treści i spójnemu logicznemu wywodowi, nawet ci, którzy dopiero rozpoczynają swoją przygodę z Biblią, mogą zorientować się w trudnych problemach autorstwa księgi, jej struktury, interpretacji i przekazu. Należy zaznaczyć, że część pierwsza nie wyczerpuje zagadnień wprowadzących. Zresztą celem ks. Ravasiego nie jest dokładne, drobiazgowo ich omówienie, a jedynie odpowiednie przygotowanie do lektury komentarza, umożliwienie wejścia w specyficzny klimat księgi i podjęcia z nią własnego, osobistego dialogu. Należy zauważyć, że autor wychodząc naprzeciw powstałej w związku z tym potrzebie, zarówno w licznych przypisach, jak i w dodatku bibliograficznym (ss. 52-54) wskazuje pozycje, które szerzej omawiają poruszone lub zasygnalizowane problemy. Dziwi natomiast fakt umieszczenia tego dodatku po części pierwszej, zamiast na końcu publikacji.

Drugą, najobszerniejszą, ale i najważniejszą część: *Słowa Koheleta syna Dawida króla Jeruzalem* (ss. 55-315), autor poświęcił tłumaczeniu i komentarzowi do 14 wyodrębnionych przez siebie sekcji. Jej celem jest przedstawienie myśli teologicznej zawartej w biblijnych wersetach. Na początku każdego rozdziału umieszczony został fragment tekstu Księgi Koheleta, który następnie został szczegółowo przebadany i skomentowany. Ułatwia to odbiorcy trud zgłębiania księgi i podążanie za myślą autora. W wydaniu polskim fragmenty przytoczono w tłumaczeniu Biblii Tysiąclecia, a tylko niektóre, jak zaznacza redaktor (s. 57), za autorem. Utrudnia to zrozumienie wywodu w momentach, w których autor odwołuje się do słów nieobecnych w tym tłumaczeniu lub je wyjaśnia, na szczęście są to sytuacje naprawdę sporadyczne (np. na s. 71). Ks. Ravasi bada i komentuje tekst posługując się metodami, dobranymi odpowiednio do danego wersetu lub fragmentu tekstu, m.in.: analizuje słowa hebrajskie, ich kontekst, konotacje, a także miejsca paralelne i formy gramatyczne. Odwołuje się także do myśli żydowskiej i chrześcijańskiej. Aby jak najlepiej poznać pierwotne znaczenie terminów, a także to, które nadał im autor natchniony, twórca publikacji sięga także do pism funkcjonujących w czasie powstania księgi u sąsiadów Izraela, m.in. w kulturze egipskiej, perskiej, babilońskiej i greckiej oraz do twórczości pisarzy i poetów współczesnych, np. do twórczości Singera. Dzięki temu dociera do nowych skojarzeń, myśli, pozwalających spojrzeć szerzej na tekst, odbiorca zaś uzyskuje pewne spojrzenie panoramiczne.

W trzeciej części: *Tysiąc Koheletów* (ss. 317-400) autor, posługując się metodą *Wirkungsgeschichte*, próbuje przedstawić możliwie jak najwierniej historię interpretacji, aby także przez nią spróbować odczytać Księgę Koheleta. Ta część jest bardzo ciekawą „antologią”, przedstawiającą, przez wieki i kontynenty, wybrane sylwetki tych, którzy na Koheleta się powołują, choć nie zawsze wiernie, lub są z nim duchowo spokrewnieni.

Bardzo poprawnie przeprowadzona dyskusja z egzegetami i komentatorami, to także cecha godna podkreślenia. W dyskusji tej autor nie boi się krytycznie oceniać powstałych dotąd tez lub propozycji, ani prezentować swoich. Nie narzuca jednej obowiązującej interpretacji, ale przedstawiając różne stanowiska egzegetów, wskazuje na najbardziej prawdopodobne, dzięki czemu daje czytelnikowi możliwość zorientowania się w stanie badań i wyrobienia sobie własnego zdania, a także zwraca uwagę na to, że w biblistyce często nie ma odpowiedzi do końca wyczerpujących temat, ostatecznych.

Pozycję, która z całą pewnością jest naukowym komentarzem, bez większych problemów mogą czytać wszyscy, gdyż autor posługuje się językiem fachowym, ale bardzo jasnym i pięknym literacko. Momentami jednak odnosi się wrażenie, że tłumacz nie do końca sprostął zadaniu, gdyż niektóre fragmenty nie są jasne, lub wręcz wyczuwa się, że czegoś w nich brakuje, niektóre zdania zaś zawierają błędy składniowe lub gramatyczne (s. 121).

Wydanie książki również jest godne uwagi. Ładny, kremowy papier, twarda oprawa, a także staranność wydania powodują, że z przyjemnością się po nią sięga. Również okładka została starannie zaprojektowana – podkreślić należy przejrzystość i prostotę. Umieszczono na niej, odwróconą w stosunku do oryginału, postać rzymskiego żołnierza z obrazu *Śmierć Kleopatry*. Przy okazji można zaznaczyć, że informacja na stronie redakcyjnej jest nie kompletna, gdyż zawiera galerię i autora dzieła, milczy natomiast o jego tytule. Można by sobie życzyć, aby korekta była bardziej dokładna, gdyż drobne uchybienia zdarzają się dość często. Na s. 194 brakuje tekstu Koh 7,4. Fragment Koh 3,21 zapisany na s. 133 powinien się nieznacznie różnić od zapisanego na s. 143 – jako interpretacja zaproponowana przez rabinów, ale, niestety, jest identyczny. Poza tym pojawia się wiele literówek, m.in. na s. 19 i s. 177, w nazwie dynastii Ptolemeuszy brakuje pierwszej litery. Nie zadbane też o ujednoczenie przypisów, wskutek czego w większości, ale jednak nie wszędzie (s. 34, s. 95) podano numery stron bez symbolu „s”. Nie umniejsza to jednak wartości merytorycznej pracy, która z całą pewnością warto przeczytać i przemyśleć, tym bardziej że potknięcia te, na szczęście, można łatwo usunąć przy okazji drugiego wydania.

Autor starał się ukazać Koheleta w całej jego prawdzie, nie narzucać mu cenzury swojej interpretacji, nie zmuszać do dopasowania się do obowiązujących stan-

dardów myślowych, ale odczytać jego myśl. W ten sposób zaprasza też nas do uważnego i uczciwego czytania księgi, zaznaczając jednocześnie już we wstępie, że „od tej lektury człowiek nie odchodzi bez szwanku, lecz dojrzały albo gotowy, aby takim się stać” (s. 6, cytowane przez autora za A. Maillot). Ks. Ravasi pomaga odkryć czytelnikowi Koheleta, który poszukuje odpowiedzi na podstawowe i egzystencjalne pytanie o sens życia i o system wartości, który pozornie głęboko wpisany w nurt mądrościowej tradycji Izraela, okazuje się niepokojąco, ale nie bezmyślnie czy bezkrytycznie, nowatorski. Odpowiedzi na najważniejsze pytania często pozostają poza naszym zasięgiem, a świadomy tego Kohelet „jest jak strażnik graniczny, który czuwa, aby mądrość nie przekroczyła granicy własnego terytorium, ludząc się, że «racjonalizuje» absolutną, najwyższą, arbitralną wolność Stwórcy, którego dzieł nie można odczytać, ponieważ wynikają z niezgłębnego planu” (s. 36).

Autor ukazuje wyraźnie „inność” Księgi Koheleta na tle całego Objawienia, która przejawia się m.in.: w odmiennym, od obecnego w Tradycji, stosunku autora natchnionego do Boga – tajemniczego, odległego i niepojętego, niezrozumiałego; odmiennym spojrzeniu na historię, która przestała spełniać funkcję miejsca objawiania się Boga zbawiającego i świat stworzony, z którego nie można się o Bogu niczego dowiedzieć. Nie jest to jednak postawa ateizmu, ale żądanie szacunku dla Boga, pokazanie, że Bóg zawsze pozostaje wolny i obdarza zgodnie ze swoją wolą, a nie pod dyktando ludzkich czynów bądź ofiar. Ks. Ravasi zwraca uwagę na fakt, że Księga Koheleta to nie traktat naukowy, który można by po prostu pojąć, a więc posiadać jego mądrość. Należy ją czytać sercem oraz nauczyć się odbierać także to, co w niej przemawia milczeniem.

Komentarz ten na nowo odkrywa przed nami wielkość księgi, i umiejętnie ukazuje jej żywą aktualność dzisiaj, w świecie, który jest przekonany, że zna lub pozna niedługo odpowiedzi na wszystkie pytania, który z niespodziewaną łatwością zgadza się na odpowiedzi częściowe, upraszczające, szybko uznając je za prawdy absolutne, gdyż to uwalnia od niepokoju sumienia, od wysiłku poszukiwania; w świecie, któremu wydaje się, że stan konta i sukces zawodowy stanowią o wartości człowieka i o jego szczęściu, i który jednocześnie myśl o śmierci odsuwa od siebie jak najdalej, w bliżej nieokreśloną przyszłość, poza obręb swojej pamięci. Aktualność ta polega także na sposobie, w jaki spełni ona funkcję przygotowania do przyjęcia orędzia Chrystusa – pokazując człowiekowi jego kruchość i niewystarczalność wszystkich jego tworów i osiągnięć oraz tragedię śmierci. Pokazując pustkę tego, co człowiek sam może osiągnąć, zostawiając go z pustymi rękoma, pozwala mu zwrócić się ku Chrystusowi, który jest odpowiedzią ostateczną. „Można powiedzieć, że dla chrześcijan słowo Koheleta jest niczym wskaźnik skierowany na pełnię Chrystusa, w której napięcie poszukiwań i napięcie starotestamentowego autora odnajdzie odpowiedź ostateczną i nie wymijającą. Bóg (...) stanie się głosem

RECENZJE

ludzkim, granicą, ubóstwem, słabością, pytaniem, dręczącym niepokojem, znakiem zapytania samego Boga w Synu, prawdziwym człowieku” (s. 50). Książka ta ma charakter naukowy, jednak napisana została w sposób bardzo przystępny i interesujący, dzięki czemu potrafi rozbudzić zainteresowanie tą tematyką i może stać się bodźcem do dalszych poszukiwań. I chociaż z całą pewnością można dyskutować ze stanowiskiem autora, to warto je poznać, przemyśleć, rozszerzając w ten sposób własne spojrzenie na tę bardzo bogatą, wartościową księgę Starego Testamentu.

Anna Kot, Warszawa